

Jesper Nowakowski – „Definicje uzależnienia”

Dziennik Teatralny Małopolska, 19 lutego 2026

Link: <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/definicje-uzaleznienia.html>

Muszę przyznać, że nigdy nie oglądałem Requiemu dla snu Aronofsky'ego. Zdecydowanie powinienem nadrobić ten seans, a zagłębiając się w recenzje filmu dowiedziałem się, że oglądanie go przypomina trochę przeżycie i uchwycenie bad tripu – to bardzo adekwatny opis również dla spektaklu, którego bazę tworzy między innymi ten film.

Spektakl „Requiem dla snów” odbył swoją premierę 8 czerwca 2024 roku w Teatrze Barakah. Jego reżyserem jest Michał Nowicki, a scenariusz i dramaturgia zostały stworzone przez Anielę Płudowską. Film kojarzący się z tytułem to tylko jedna z wielu inspiracji spektaklu, których tematyka dotyczy grupy emocji powiązanych z uzależnieniem.

Kontynuując myśl o bad tripie – spektakl i sama dramaturgia jest ciężka, rozwlekająca się i przyniatająca. Przerywają ją bardziej intensywne, emocjonujące sceny. Odniosłem wrażenie, że sama struktura spektaklu symuluje zażycie jakiejś substancji. Poważne sceny dobijają i przymulają, aby potem przerwać je nagłą sceną ekstazy. Zmiana wątków dezorientuje, nagłe dźwięki przerywają koncentrację. Spektakl opowiada o osobach uzależnionych i wykorzystanych przez przemysł narkotykowy, jak również medyczny. Historia skupia się wokół jednej rodziny, chociaż występują również postaci poboczne.

Spektakl stawia naprzeciw siebie różne perspektywy niezdrowej relacji z substancjami. Jedną z głównych postaci jest Matka (Monika Kufel), która zmaga się z drapieżną naturą medycyny estetycznej. Obnażona jest natura męskiego spojrzenia, głęboko zakorzenionego w kulturze – bohaterka wychodzi z założenia, że operacje potrzebne są do jej własnej samoakceptacji, a to, jak się okazuje, niekoniecznie pokrywa się z prawdą. Skomercjalizowane zdrowie i piękno atakuje z każdej strony, a celem branży jest wyeliminowanie kobiet, których istnienie nie zaspakaja męskiego spojrzenia i sprzeciwia się fałszywej wiecznej młodości. Jej syn (Marek Puchowski) mierzy się z uzależnieniem od narkotyków – ta forma łączy się z hegemoniczną męskością, brakiem możliwości okazywania własnych słabości, bycie pod wpływem popycha go do wyżywania się na innych, a naraz jest ucieczką od własnej traumy i problemów.

Sztuka odważnie zestawia ze sobą te dwa problemy, chociaż jeden z nich jest o wiele bardziej społecznie akceptowany od drugiego. Partnerka mężczyzny (Aniela Płudowska) łączy całość, również reprezentując uzależnienie od narkotyków. Jej perspektywa różni się od tej obranej przez jej partnera, a sama zmagą się z problemami dotyczącymi zdrowia psychicznego. To wszystko składa się w spójną refleksję dotyczącą nie tylko uzależnienia jako samego w sobie, ale również tego, w jaki sposób dialoguje ono z rolami płciowymi, w jak różny sposób może się ono objawiać.

Fantastyczna obsada spektaklu przedstawia trudne i zawile problemy w niebanalny sposób, postaci przedstawione są autentyczne, a samo uzależnienie nie jest elementem definiującym je jako całość. W rolę kolejnej postaci uzależnionej, kolegi wspomnianego bohatera, wcielił się Dawid Tas – przyjaźń tej dwójki eksponuje zażyłość w manosferze, jej paradoksy i problemy. Oprócz wyżej wymienionych warto również zwrócić uwagę na rolę Michała Kościuka – aktor wciela się w postać terapeuty, lekarza, która ukazuje jak bardzo zawodzący potrafi być system, oraz w jaki sposób względna pomoc zdolna jest do pogłębienia uzależnień.

W role jego pomocników, którzy chodzą za nim jak cień wcielili się Martyna Dyląg i Kacper Kujawa. Muzyka grana na żywo przez Piotra Korzeniaka i Pawła Stusa również wpisuje się w przeżycie bad tripu – jest klimatyczna, zaskakująca, niepokojąca i zmienna. Scenografia stworzona przez Monikę Kufel i Adama Hanuszkiewicza eksponuje kafelki naścienne teatru, na które naklejone są tekturowe opakowania po jajkach. Rzucany na nie obraz sprawia, że ściany sceny wyglądają jakby w czasie rzeczywistym gniły i ulegały zniszczeniu, co dobrze dialoguje z samą fabułą spektaklu.

"Requiem dla snów" to spektakl przeżycie – działa na zasadzie afektu, sama atmosfera, muzyka i wizualność wzbudzają wiele uczuć. Dłuższe sceny monologów dzięki tej oprawie zyskują kolejny wymiar. Sama sztuka porusza znane tematy w sposób nietypowy i niekonwencjonalny – przesuwając granice w „ustalanej” definicji uzależnienia, stawia widza przed zagadnieniem na temat tego, czy te dwie formy właściwie aż tak bardzo się od siebie różnią. Spektakl jest prosty i dosadny w przekazie, ale cała reszta wpisuje go w skalę surrealizmu i abstrakcji. To bardzo ujmująca historia, która zdolna jest do poruszenia widza na wiele sposobów.